

# Ta afera sięga najwyższych szczytów władzy

21 sierpnia 2012

O aferze Amber Gold, jej rzeczywistych rozmiarach oraz możliwych skutkach portal Stefczyk.info rozmawia z dziennikarką śledczą Anitą Gargas z „Gazety Polskiej”.

**STEFczyk.INFO:** Codziennie w mediach pojawiają się nowe wiadomości dotyczące afery Amber Gold. Czy możemy się spodziewać nowych zaskakujących faktów, czy też afera już wygasa?

**ANITA GARGAS:** Rządzący są gorąco zainteresowani, by wykorzystując okres wakacyjny wygasić tę aferę. Jednak sądząc po tym, co udało się już ujawnić dziennikarzom, nie powinni na to liczyć. Wciąż bowiem brakuje odpowiedzi dotyczących najbardziej kluczowych, a jednocześnie najbardziej obciążających ekipę Donalda Tuska kwestii. Jeśli wszystkie okoliczności tej afery wyjdą na jaw, mogą być zabójcze dla premiera i innych wysoko postawionych osób. Obecnie widać, dlaczego Michał Tusk, syn premiera, był zmuszony do udzielenia wywiadu w zaprzyjaźnionej „Gazecie Wyborczej”. To było jak uprzedzające przebicie nabrzmiewającego balona.

Oczywiście media sprzyjające Platformie będą jej energicznie pomagać w wyciszaniu afery. Ich dziennikarze zachowują się jak propagandziści rządu. Wystarczy spojrzeć na nowy numer tygodnika „Newsweek”. Cała Polska żyje aferą Amber Gold, w której może chodzić o setki milionów złotych, w której mamy do czynienia z praniem brudnych pieniędzy, a tygodnik Lisa zajmuje się wyszukiwaniem najmniejszych drobiazgów – bo afer po tej stronie nie ma – obciążających opozycję. Przypomina mi to początek lat 90., kiedy Tusk i jego koledzy także byli u władzy. Afera rządowa goniła aferę, a chłopcem do bicia było opozycyjne Porozumienie Centrum. Wszystko, by zająć czymś

opinię publiczną i odwrócić uwagę od problemów rządu. Teraz też usługowe media starają się odwrócić uwagę Polaków od mega układu na styku biznesu, polityki i służb specjalnych, z którym mamy do czynienia przy aferze Amber Gold.

**– Jak dalece ten układ może sięgać?**

– Gołym okiem widać, że bez parasola ochronnego ze strony służb specjalnych, układu rządzącego oraz wymiaru sprawiedliwości ta afery nie miałaby racji bytu. Interwencja ze strony państwa na którymkolwiek etapie afery uniemożliwiłaby jej rozwój do takich rozmiarów. Interwencji nie było, bo afery Amber Gold sięga najwyższych szczytów władzy.

**– Pani zdaniem będzie to miało jakieś długofalowe skutki polityczne?**

– To bardzo zależy od tego, na ile zdeterminowani są wyborcy, czy są w stanie wytrzymać to, co robi ekipa Tuska. Ostatnie wybory pokazały, że nie ma takiej afery, której wyborcy Platformy Obywatelskiej nie byłoby w stanie wybaczyć swojemu ulubieńcowi i jego współpracownikom. Mimo katastrofy smoleńskiej, afery hazardowej i wielu innych partia Tuska znów dostała kredyt zaufania. Jednak obecnie sytuacja się zmienia. Po pierwsze, kryzys wszedł do Polski i widać już jego skutki. Po drugie, nie funkcjonuje już czynnik psychologiczny, który nakazywał popieranie PO dlatego, że ta partia jest trendy czy cool. Obecnie Platforma staje się obciachem i obciachowe staje się głosowanie na tę partię. Sądzę, że w dłuższej perspektywie partia Tuska dostanie czerwoną kartkę i będzie miała duże problemy, by wprowadzić silną reprezentację do Sejmu. Jednak dziś nie wiadomo, czy sama afery Amber Gold doprowadzi do przesilenia. W mojej ocenie, na tym etapie są na to małe szanse. Sytuacja może się zmienić, jeśli ujawnione zostaną wszystkie okoliczności afery.

Z Anitą Gargas rozmawiał saż

Źródło: [Stefczyk.info](http://Stefczyk.info)